Ewangelia Mateusza

Rozdział 9

**1**. I wstąpiwszy w łódkę, przewiózł się, i przyszedł do miasta swego. **2**. A oto przynieśli mu powietrzem ruszonego na łożu leżącego. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Ufaj, synu, odpuszczają-ć się grzechy twoje. **3**. A oto niektórzy z Doktorów mówili sami w sobie: Ten bluźni. **4**. A widząc Jezus myśli ich, rzekł: Przecz myślicie złe w sercach waszych? **5**. Cóż jest łacniej rzec: Odpuszczająć się grzechy twoje, czyli rzec: Wstań a chodź? **6**. A iżbyście wiedzieli, że moc ma syn człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy, tedy rzekł powietrzem ruszonemu: Wstań, weźmi łoże twe a idź do domu twego. **7**. I wstał, i poszedł do domu swego. **8**. A ujźrzawszy rzesze bały się i chwaliły Boga, który dał takową moc ludziom. **9**. A gdy stamtąd szedł Jezus, ujźrzał człowieka siedzącego na cle, Mateusza imieniem. I rzekł mu: Pódź za mną. A wstawszy, poszedł za nim. **10**. I zstało się, gdy on siedział u stołu w domu, oto wiele celników i grzeszników przyszedszy siedzieli u stołu z Jezusem i z uczniami jego. **11**. A widząc Faryzeuszowie, mówili uczniom jego: Czemu z celniki i z grzeszniki je Nauczyciel wasz? **12**. Lecz Jezus usłyszawszy, rzekł: Nie trzeba zdrowym lekarza, ale źle się mającym. **13**. A szedszy, nauczcie się, co jest: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary. Bom nie przyszedł wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych. **14**. Tedy przystąpili do niego uczniowie Janowi, mówiąc: Przecz my i Faryzeuszowie pościemy często, a uczniowie twoi nie poszczą? **15**. I rzekł im Jezus: Izali synowie oblubieńca smęcić się mogą, póki z nimi jest oblubieniec? Aleć przyjdą dni, gdy będzie wzięt od nich oblubieniec: a tedy będą pościć. **16**. A żaden nie wprawuje łaty surowego sukna w wiotchą szatę, abowiem obrywa od szaty całość jej i zstawa się gorsze przedarcie. **17**. Ani leją wina młodego w stare statki, bo inaczej pukają się statki i wino się rozlewa, i statki się psują. Ale młode wino zlewają w statki nowe, a oboje bywają zachowane. **18**. To gdy on do nich mówił, oto książę jedno przystąpiło i kłaniało mu się, mówiąc: Panie, córka moja dopiero skonała: ale pódź, włóż na nię rękę twoję, a żyć będzie. **19**. A wstawszy Jezus, szedł za nim i uczniowie jego. **20**. A oto niewiasta, która krwotok przez dwanaście lat cierpiała, przystąpiła z tyłu i dotknęła się kraju szaty jego. **21**. Bo mówiła sama w sobie: Bych się tylko dotknęła szaty jego, będę zdrowa. **22**. A Jezus obróciwszy się i ujźrzawszy ją, rzekł: Ufaj, córko, wiara twoja ciebie uzdrowiła. I uzdrowiona jest niewiasta od onej godziny. **23**. A gdy przyszedł Jezus w dom książęcia i ujźrzał piszczki i lud giełk czyniący, mówił: **24**. Odstąpcie: abowiem nie umarła dzieweczka, ale śpi. I śmiali się z niego. **25**. A gdy wygnano rzeszą, wszedł i ujął rękę jej, i powstała dzieweczka. **26**. I rozeszła się ta sława po wszytkiej onej ziemi. **27**. A gdy Jezus przechodził zonąd, szli za nim dwa ślepi, wołając i mówiąc: Smiłuj się nad nami, Synu Dawidów! **28**. A gdy przyszedł do domu, przystąpili do niego ślepi. I rzekł im Jezus: Wierzycie, iż wam to mogę uczynić? Rzekli mu: Iście, Panie! **29**. Tedy się dotknął oczu ich, mówiąc: Wedle wiary waszej niechaj się wam zstanie. **30**. I otworzyły się oczy ich. I zagroził im Jezus, mówiąc: Patrzcie, aby kto nie wiedział. **31**. Lecz oni wyszedszy, rozsławili go po wszytkiej onej ziemi. Pomówienia Faryzeuszów **32**. A gdy ci odeszli, oto przywiedli mu człowieka niemego, diabelstwo mającego. **33**. A gdy było wygnane diabelstwo, przemówił niemy; i dziwowały się rzesze, mówiąc: Nigdy się tak nie okazało w Izraelu. **34**. Ale Faryzeuszowie mówili: Przez książę diabelskie wygania diabły. **35**. I obchodził Jezus wszytkie miasta i miasteczka, nauczając w bóżnicach ich i przepowiadając Ewanielią królestwa a uzdrawiając wszelką chorobę i wszelką niemoc. **36**. A widząc rzesze, zlitował się nad nimi, iż byli strudzeni i leżący jako owce nie mające pasterza. **37**. Tedy rzekł uczniom swoim: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. **38**. Proścież tedy Pana żniwa, aby wysłał robotniki na żniwo swoje.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.